

Egzamin dla Uniwersytetu Medycznego

„Panaceum”: Zapewne w związku z sytuacją i zagrożeniem, Uniwersytet Medyczny wprowadził nowe zasady – jak w tym roku będzie wyglądała edukacja przyszłych lekarzy?

– Sytuacja epidemiczna wymusza na nas prowadzenie zajęć w trybie mieszanym. Uczelnia to ponad 9 tys. studentów i ponad 2 tys. pracowników, nie jesteśmy w stanie zorganizować wszystkich zajęć w trybie stacjonarnym. Naszym głównym celem jest przywrócenie zajęć praktycznych i laboratoryjnych. W dobie pandemii to dla nas największe wyzwanie. Chcemy, aby po wakacjach studenci wrócili na zajęcia kliniczne w szpitalach. Od wielu tygodni prowadzimy rozmowy z innymi uczelniami medycznymi w ramach Konferencji Rektorów Akademickich Uczelni Medycznych, bo wszyscy znajdujemy się w podobnej sytuacji. Konsultujemy propozycje rozwiązań z Ministerstwem Zdrowia oraz Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Podczas tych rozmów jesteśmy jednomyślni w sprawie przywrócenia zajęć praktycznych. Zajęcia te będą prowadzone w odpowiednim reżimie sanitarnym, wypracowanym z dyrektorami szpitali. To trudna sytuacja, która wymaga od nas wszystkich odwagi, ale przede wszystkim odpowiedzialności – ciąży na nas obowiązek zapewnienia ciągłości kształcenia kadr medycznych tego kraju.

Są Państwo po doświadczeniach nauki zdalnej – jakie są wnioski? Dydaktycy są mocno podzieleni w tym temacie, są wśród nich zarówno entuzjaści, jak i sceptycy nowych technologii. Czy nauka zdalna w przypadku zawodów medycznych może być efektywna?

– Nikt z nas nie był na tę sytuację przygotowany. Nasza uczelnia przed wybuchem epidemii realizowała już część kształcenia w formule zajęć e-learningowych, mieliśmy też odpowiednią infrastrukturę informatyczną do prowadzenia kształcenia na odległość. Jednak nie byliśmy przygotowani na prowadzenie zajęć online na taką skalę. Mimo początkowych trudności poradziliśmy sobie i zakończyliśmy rok akademicki. W dłuższej perspektywie nie ma możliwości, aby kontynuować nauczanie wyłącznie w formie online. W przypadku zawodów medycznych jest to nieefektywne, a przede wszystkim niezgodne z prawem. Nie demonizowałbym jednak nowych technologii, np. wykłady w formule e-learningowej czy prowadzone w czasie rzeczywistym są często lepiej oceniane przez studentów niż nudny wykład w dusznej auli.

Czy uczelnia jest gotowa na drugą falę pandemii? Jakie procedury przewidziano w przypadku wystąpienia COVID wśród studentów i kadry?

– Wakacje poświęciliśmy na przygotowania do nowego roku akademickiego. Polegamy przede wszystkim na odgórnych wytycznych, które wskazują nam protokoły postępowania. W uczelni obowiązują znane nam z innych obszarów zasady dystansu społecznego, zasłaniania ust i nosa oraz dezynfekcji rąk. Poza ogólnie dostępnymi środkami do dezynfekcji zalecamy noszenie dodatkowych środków odkażających. W przypadku kontaktu z chorymi studenci będą wyposażani w środki ochrony zgodnie ze standardem sanitarnym danej jednostki – na poziomie identycznym z pracownikami. Nie bagatelizujemy zagrożenia, natomiast zdajemy sobie sprawę, że wdrażane zasady bezpieczeństwa mogą jedynie zminimalizować ryzyko. Liczymy się z możliwością odbywania kwarantanny przez naszych pracowników i studentów. Wówczas pozostanie nam tylko opcja zajęć online, ale będzie to rozwiązanie tymczasowe, a nie długoterminowe.

Żartowaliśmy ostatnio z zaprzyjaźnionymi lekarzami, że „jak tak dalej pójdzie”, to egzaminy i zajęcia będą tylko online i student przez tyle lat nawet nie pokaże się w murach uczelni. I nikt nie zweryfikuje, czy się nadaje na lekarza, czy nie ma skłonności np. socjopatycznych. Oczywiście ta rozmowa miała charakter satyryczny, ale może rzeczywiście dojdzie do takiej sytuacji – nieważne, czy to przez pandemię, czy może przez rozwój technologii jako takiej. Ale czy na przestrzeni lat będą Państwo kształcić e-lekarzy?

– Nowe technologie mają na celu wspierać lekarzy czy pielęgniarki w ich pracy. Najlepszym przykładem tego, jak wykorzystujemy je w procesie dydaktycznym, są centra symulacji medycznej. Mamy tu do czynienia z fantomami naszpikowanymi najnowocześniejszymi technologiami, ale wykorzystujemy je do nauczania studentów np. pracy zespołowej. Powinniśmy być otwarci i dopuszczać zmiany w sposobie nauczania czy egzaminowania, ale takie zmiany powinny być wprowadzane ewolucyjnie i stanowić uzupełnienie tradycyjnej formy kształcenia. Zawodu lekarza nie sposób nauczać i wykonywać bez kontaktu z drugim człowiekiem.

Jakie są plany względem uroczystej gali rozdania dyplomów? Łódzka OIL zrezygnowała z organizacji uroczystego wręczania Praw Wykonywania Zawodu w siedzibie Filharmonii. A czy w tym roku absolwenci podrzucą birety w Auli 1000?

– Trudno ocenić, co przyniesie początek 2021 roku, bo to właśnie wtedy odbywały się te uroczystości. Jednak polegając na prognozach związanych z rozwojem epidemii koronawirusa i toczącym się równolegle sezonem grypowym organizowanie tego typu wydarzeń stoi pod znakiem zapytania. W tej sytuacji będziemy kierować się przede wszystkim względami bezpieczeństwa, nawet za cenę niedochowania tradycji

uniwersyteckiej. Jednak tam, gdzie to możliwe, stosujemy rozwiązania hybrydowe. Tegoroczna inauguracja będzie tego najlepszym przykładem. Zorganizujemy jej namiastkę w Auli 1000, z udziałem ograniczonej liczby osób, w reżimie sanitarnym, a pozostałych członków społeczności akademickiej i naszych przyjaciół spoza uczelni zaprosimy na transmisję online z tego wydarzenia. Ostateczne decyzje uzależniam od rozwoju sytuacji epidemicznej.

Są już wyniki jesiennej sesji LEK-u – poszło kiepsko, a piszący egzamin lekarze podkreślają, że był bardzo trudny lub że pytania były bardzo zagmatwane. Reforma egzaminu LEK-u również budzi sporo kontrowersji, ale może jednak jest potrzebna, skoro wyniki są niezadowolające? A może problem leży gdzieś indziej? Jak uczelnia jako jednostka naukowa, ocenia organizację LEK-u?

– Generalne założenia wszystkich systemów egzaminowania powinny koncentrować się na rzetelnej i obiektywnej ocenie wiedzy zdającego. Tegoroczna sesja LEK-u odbywała się w warunkach wyjątkowych, uczelnie w ograniczonym zakresie mogły zweryfikować poziom wiedzy studentów ostatniego roku. Przyznaje, że obecne wyniki naszych absolwentów pozostawiają wiele do życzenia. Ustawa 2.0 umożliwiła nam ustandaryzowanie poziomu nauczania na kierunku lekarskim. Od tego roku wszystkich studentów medycyny UM-medu obowiązuje Końcowy Egzamin Testowy, który pomoże im skuteczniej przygotować się do LEK-u.

Numer 10 „Panaceum” poświęcamy sprawom młodych lekarzy: czy ma Pan Rektor jakieś rady dla tych ponad czterystu osób, które we wrześniu odebrały Prawa Wykonywania Zawodu?

– Muszę przyznać, że rozpoczynają pracę w zawodzie w szczególnie trudnym momencie. Jednak ich postawa z początków epidemii, kiedy zgłaszali się do pracy w szpitalach jako wolontariusze, napawa optymizmem. Wybrali wymagający zawód, który potrafi dawać wiele radości i satysfakcji. Wierzę, że są do niego dobrze przygotowani i życzę im, aby młodzińska pasja i miłość do medycyny nigdy w nich nie osłabła.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała Agnieszka Danowska-Tomczyk